

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



Nasi policjanci najlepszą w Polsce dużyną dzielnicowych!



„Dzielnicowy w środowisku lokalnym – jego zadania i wpływ na bezpieczeństwo”-**Międzynarodowa konferencja w Pisz**

Wymiana doświadczeń to główny cel międzynarodowej konferencji pod nazwą „Dzielnicowy w środowisku lokalnym – jego zadania i wpływ na bezpieczeństwo”, która odbyła się w I Liceum Ogólnokształcącym w Pisz. Patronat nad tym wydarzeniem objął Starosta Powiatu Piskiego.

Konferencja adresowana była do komendantów miejskich, powiatowych, kierowników dzielnicowych oraz oficerów prasowych garnizonu warmińsko – mazurskiego. Gości honorowymi byli policjanci z Holandii.

W minionym tygodniu w Pisz odbyła się międzynarodowa konferencja „Dzielnicowy w środowisku lokalnym – jego zadania i wpływ na bezpieczeństwo”. Patronat nad wydarzeniem objął Starosta Powiatu Piskiego, pan Andrzej Nowicki. Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie wraz z komendantami miejskimi, powiatowymi, kierownikami dzielnicowych oraz oficerami prasowymi garnizonu warmińsko – mazurskiego spotkali się w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bojowników o Polskość Mazur w Pisz, by porozmawiać o pracy dzielnicowych. Gości honorowymi byli policjanci z Holandii.

W konferencji uczestniczyli także : Poseł na Sejm RP- Jerzy Wojciech Małecki, Starosta Powiatu Piskiego – Andrzej Nowicki, przedstawiciele gmin powiatu piskiego oraz uczniowie liceum.

Głównym celem spotkania była wymiana doświadczeń oraz poglądów w aspekcie funkcjonowania dzielnicowych w Polsce oraz w Holandii. Policję holenderską reprezentowali: **Irena de Ruig**- zajmująca się współpracą policji polskiej i



holenderskiej, **Marjon van Gerdingen**- specjalistka ds. Social Media, **Peter de Vos**-wieloletni przełożony dzielnicowych oraz **Rein Hendriks**-dzielnicowy.



W trakcie konferencji policjanci z Holandii dowiedzieli się na czym polega praca dzielnicowego w Polsce oraz jaka jest jego rola i wpływ na bezpieczeństwo w środowisku lokalnym, ale także czym jest Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Następnie przełożony dzielnicowych z Holandii- Peter de Vos opowiedział, jak wygląda ich codzienna praca i jakie zadania na nich spoczywają.



Mówił także o nadzorze nad pracą policjantów „pierwszego kontaktu”.

Marjon van Gerdingen, zajmująca się na co dzień mediami społecznościowymi w policji, powiedziała, w jaki sposób są one przez nich wykorzystywane oraz jak dużą rolę odgrywają w kontaktach ze społeczeństwem lokalnym.

Konferencja była także doskonałą okazją, aby podziękować dzielnicowemu z Komisarzatu Policji w Białej Piskiej – mł. asp. Adamowi Trzonkowskiemu za jego działalność charytatywną na rzecz chorych dzieci, szlachetną postawę, kreowanie pozytywnego wizerunku policjanta oraz Komendy Powiatowej Policji w Pisz. Dzielnicowemu podziękował Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie, insp. Tomasz Klimek oraz Komendant Powiatowy Policji w Pisz, mł. insp. Radosław Drach.

W dalszej części konferencji kierownicy dzielnicowych z garnizonu warmińsko – mazurskiego spotkali się z przełożonymi dzielnicowymi w Holandii - Peter de Vos, by wymienić się doświadczeniami, jeśli chodzi o codzienną służbę i różne jej aspekty. Natomiast Marjon de Gerdingen spotkała się z oficerami prasowymi, aby porozmawiać, jak wygląda współpraca policjantów z mediami w Holandii.

Następnego dnia delegacja z Holandii, wraz z policjantką ds. profilaktyki społecznej i dzielnicowym z KPP w Pisz, spotkała się z uczniami w Zespole Szkolno - Przedszkolnym nr 1 w Pisz. Zorganizowany tam został konkurs dla

uczniów kl. IV-VII pn. „Bezpieczny uczeń”.

W jury zasiadali: policjantka, ratownik medyczny oraz strażak. Uczestnicy turnieju musieli wykazać się wiedzą oraz umiejętnościami praktycznymi w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa, udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz postępowania w sytuacjach, gdy dojdzie do pożaru. Policjanci z Holandii bacznie przyglądali się zmaganiom uczniów. Na koniec gratulowali uczestnikom i zwycięzcom. Najwyraźniej wizyta gości z Holandii w szkole była dla uczniów dużą atrakcją. Na koniec dzieci robiły sobie pamiątkowe zdjęcia z holenderskimi policjantami.



Podczas spotkania z dyrekcją szkoły Holendrzy przyznali, że są pod ogromnym wrażeniem konkursu, wiedzy, jaką posiadają dzieci na temat bezpieczeństwa oraz ich umiejętności zwłaszcza, jeśli chodzi o reanimowanie osoby. Dodali, że w Holandii dzielnicowi nie uczestniczą w takich przedsięwzięciach, więc jest to dla nich nowe doświadczenie, które chętnie wykorzystają u siebie.

Na zakończenie wizyty funkcjonariusze z Holandii zwiedzali piękne okolice Rucianego – Nidy pływając policyjną łodzią po jeziorze Guzianka. Goście byli zachwyceni krajobrazem oraz piękną polską jesienią.

Na tym dwudniowa wizyta gości z Holandii w Pisz dobiegła końca. Podsumowując swój pobyt, policjanci z Holandii powiedzieli, że bardzo chętnie tu wrócą. Dowiedzieli się bowiem wielu ciekawych rzeczy o pracy dzielnicowych w Polsce. Cennym doświadczeniem była dla nich także wizyta w szkole, gdzie spotkali się z uczniami i zobaczyli, w jaki sposób w Polsce uczy się najmłodszych zasad bezpieczeństwa.

kom. Anna Szypczyńska



- „Zawsze mogę liczyć na policjantów z tego wydziału - są zawsze, kiedy jest potrzeba, żeby komuś pomóc, aby działać. Dotychczas, ani ja, ani moi poprzednicy, nigdy się na nich nie zawiedliśmy. Składam wielki ukłon w kierunku policjantów Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie”- powiedział w rozmowie z Bożeną Przyborowską nowo mianowany **Naczelnik Wydziału Kryminalnego podinsp. Roman Kuś**.

Praca jest moją pasją!

- Panie Naczelniku, czy mógłby Pan przedstawić najważniejsze etapy Pana drogi służbowej?

- Pochodzę z nad morza. W 1998 roku trafiłem do Olsztyna i rozpocząłem pracę w Wydziale Kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Trzy lata później zacząłem pracę w Wydziale Kryminalnym KWP w Olsztynie. Później ważnym momentem był rok 2005, kiedy powstawał Wydział Wywiadu Kryminalnego. Byłem pełnomocnikiem do spraw utworzenia tego wydziału, i w tamtym czasie go tworzyłem. Pracowałem tam do 2010 roku, kiedy to wróciłem z powrotem do Wydziału Kryminalnego na stanowisko zastępcy naczelnika.

Później, z uwagi na zmiany kadrowe, dwukrotnie pełniłem również obowiązki Naczelnika Wydziału Kryminalnego. I od pierwszego października zostałem mianowany na to stanowisko.

- Pracował Pan z kilkoma poprzednimi naczelnikami Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie.

Tak. Pracowałem z Robertem Kwiatkowskim, Januszem Sieją i Dorotą Macoch. A jeszcze wcześniej Naczelnikiem Wydziału był Sławek Dobrzyński i Janusz Czerwiński, z którymi również pracowałem.

- Znane więc są Panu różne sposoby zarządzania. Co „weźmie” Pan od swoich poprzedników? A jakie jest Pana podejście do zarządzania?

- Wydaje mi się, że cały czas się uczę, jak pracować z drugim człowiekiem, bo na tym polu trzeba się odnaleźć.

To nie jest takie łatwe, jakby się wydawało – zwłaszcza gdy jest się przełożonym. Trzeba się trochę przestawić i nauczyć współpracy z policjantami i pracownikami. Ta współpraca jest dla mnie bardzo ważna.

Przełożony nie powinien być człowiekiem, który cały czas trzyma tylko kij, ale powinien być również kolegą, przyjacielem, powinien współpracować z policjantami i pracownikami, z którymi w danym wydziale pracuje.

To pozwala uzyskiwać oczekiwane efekty pracy i zachować dobrą atmosferę w pracy.

- Z racji Pana ścieżki zawodowej zna Pan większość ludzi, którzy z Panem w wydziale pracują.

- Znam wszystkich. Większość policjantów pracujących tutaj, wcześniej już ze mną pracowała.

- Czy to nie utrudni teraz zarządzania wydziałem? Jest Pan z podwładnymi na stopie koleżeńskej, a teraz relacje się przecież zmieniają.

- Myślę, że nie, że to nie przeszkadza.

Znając policjantów, wiem, czego mogę od nich wymagać, jak oni pracują, jakie mają mocniejsze i słabsze strony, w jaki sposób można ich mobilizować, żeby te swoje umiejętności mogli wykorzystać.

- Z kim Pan teraz pracuje? W jakim wieku, z jakim stażem, doświadczeniem są to ludzie?

- Coraz więcej policjantów to młodzi ludzie, z doświadczeniem 10-15 letnim, ale w wydziale pracuje też kilkanaście osób z bardzo dużym doświadczeniem w służbie kryminal-

nej. Wiek jest bardzo różny, no cała polska Policja się „odmładza”, więc to też spotkało i nasz wydział.

- Od czego Pan zaczyna? Czy będą jakieś zmiany organizacyjne? Czy będzie Pan wprowadzać coś nowego, czy też kontynuować sposób pracy swoich poprzedników?

- Zanim zostałem mianowany na stanowisko Naczelnika Wydziału Kryminalnego, byłem tu zastępcą, więc nie mam zamiaru wiele zmieniać, bo to, co było dotychczas, działało dobrze. Może jakieś malutkie, kosmetyczne zmiany się pojawiają, ale raczej żadnych rewolucji. Generalnie ewolucja- tak, rewolucja- nie.

- W jakich zespołach obecnie pracujecie?

- Mamy kilka zespołów - jest zespół do spraw przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu, zespół przestępczości przeciwko mieniu, zespół nadzoru, który zajmuje się nadzorem nad całym województwem, zespół poszukiwań osób, zespół narkotykowy i zespół dochodzeniowo-śledczy. Niezwykle ważny w wydziale jest również sekretariat.

- Jakimi sukcesami w walce z przestępczością kryminalną możecie się pochwalić? W statystykach ten rok wygląda lepiej niż rok ubiegły.

-Jeśli chodzi o statystyki, to od lat maleje nam dynamika popełnianych przestępstw. To jest taka tendencja krajowa, ale nas to też w tej części dotyczy.

Dynamika w przestępstwach ogółem, kryminalnych i siedmiu kategoriach przestępstw maleje.

Wykrywalności się różnie wahają, w tym roku wykrywalność w tych kategoriach jest wyższa. To jest dobry prognostyk na to, jak się może zakończyć bieżący rok.

Cały czas realizujemy różne sprawy. Jako przykład podam sprawę poszukiwań -poszukiwaliśmy od 2009 roku mężczyzny za przestępstwa związane z pedofilią i po ośmiu latach ten mężczyzna został zatrzymany. Było to możliwe dzięki bardzo dobrej pracy jednego z policjantów, który mimo upływu czasu nie odpuszczał, próbował szukać cały czas, i w końcu się udało.

Inna sprawa, to sprawa poszukiwań mężczyzn za rozboje, które trwały od 2010 roku. Jedna z osób w tym roku została zatrzymana na terenie Polski, a druga na terenie Anglii, ale na podstawie wiedzy uzyskanej przez policjanta z naszego wydziału.

W swojej codziennej pracy nie tylko realizujemy własne sprawy, ale staramy się pomagać policjantom pracującym terenie. Zwłaszcza w poważnych sprawach- przy rozbojach, zabójstwach- zawsze się włączamy w takie sprawy, gdy są one niewykryte. Staramy się pomagać i działać. Efektem tego jest między innymi to, że mamy od kilku lat wykrywalność w kategorii zabójstw na poziomie 100%. Większość tych najpoważniejszych zabójstw jest wykrywana.

- Współpracujecie z policjantami z powiatów, ale realizujecie również sprawy z policjantami z całej Polski.

- Zdarza się, że współpracujemy z policjantami z innych województw. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy okaże się, że zajmujemy się tą samą grupą, albo takimi samymi osobami. Taką sprawę mieliśmy w ubiegłym roku. Dotyczyła kradzieży samochodów. Współpracowaliśmy przy niej z policjantami z Radomia. Udało się nam zatrzymać sprawców, a dzięki temu, dynamika przestępstw samochodowych spadła.

- W przypadku policjantów pionu kryminalnego w mediach nie mówi się konkretnie o tych, którzy stoją za tym sukcesem. Nie możemy pokazać ich wizerunku, podać nazwisk tych, którzy z takim zaangażowaniem tropili przestępców. O ich działaniach mówi się najczęściej ogólnie, jako - „kryminalni zrobili, zatrzymali, rozpracowali”. Ale jest takie miejsce, gdzie można poznać tych, którzy wyróżniają się w służbie kryminalnej- są nim konkursy na Najlepszego policjanta służby kryminalnej. I w tym obszarze nasi policjanci są w czołówce kraju.

- Rzeczywiście nie zawsze możemy powiedzieć, kto przyczynił się do wykrycia jakiejś sprawy.

Jeśli chodzi o udział policjantów pionu kryminalnego w konkursach resortowych, to od kilku lat jesteśmy w czołówce. W 2016 roku drużyna z Komendy Powiatowej Policji w Elku, która reprezentowała garnizon warmińsko – mazurski znalazła się w trójce najlepszych w kraju! W 2015 roku elccy policjanci w ogólnopolskim konkursie zajęli II miejsce.

W tym roku reprezentanci warmińsko-mazurskiej Policji – policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie zajęli II miejsce w ogólnopolskim finale konkursu „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2017”. Również świetnie wypadli nasi reprezentanci w kategoriach indywidualnych, zajmując w niektórych kategoriach pierwsze miejsca.

- Panie Naczelniku, wasza praca jest specyficzna. Nie kończycie jej czasami o godzinie 15.30. Jak to wygląda na co dzień?

- Zaczynamy jak wszyscy o 7.30. Teoretycznie praca nam się powinna kończyć o godzinie 15.30. Często zdarza się, że ten czas jest przedłużany. Czasami musimy działać w nocy, czy o innych porach, bo przestępcy nie działają tylko w naszych godzinach urzędowania.

I w tym aspekcie mogę powiedzieć, że zawsze mogę liczyć na policjantów z tego wydziału - są zawsze, kiedy jest potrzeba, żeby komuś pomóc, aby działać. Dotychczas, ani ja, ani moi poprzednicy, nigdy się na nich nie zawiedliśmy. Tu wielki ukłon w kierunku policjantów Wydziału Kryminalnego.

- W waszej służbie zaufanie jest chyba fundamentem wspólnej pracy.

- I to zaufanie nie tylko moje w stosunku do policjantów, ale i policjantów do siebie nawzajem.

Działamy w różnych niebezpiecznych sytuacjach, gdzie jest stres, zagrożenie życia i zdrowia. Przecież nigdy nie możemy być pewni, jak zachowa się przestępca, więc to zaufanie wzajemne do policjantów jest bardzo pożądane. I to zaufanie jest. Sądzę, że wszyscy możemy na siebie liczyć. Dotyczy to również pracowników wydziału.

- Czym się różni Pana praca na stanowisku naczelnika od pracy na stanowisku zastępcy?

- Ona jest bardzo podobna.

- Ale ma Pan teraz większą możliwość, na przykład, wprowadzania swoich własnych pomysłów.

- Wychodzę z założenia, że wszelkie zmiany, czy innowacje, jakieś ewolucje, wprowadza się po konsultacji z ludźmi, z którymi się pracuje. Ja wyznaję zasadę, że wszelkie pomysły, które miałyby być wprowadzane, trzeba konsultować nie tylko z zastępcami, ale i z policjantami oraz pracownikami, których te zmiany mają dotyczyć. Myślę, że to jest najlepszy sposób, do dobrej efektywnej pracy, i współpracy. I do pracy w dobrej atmosferze.

- Co by Pana ucieszyło, jeśli chodzi o wyniki, czy relacje w pracy na koniec 2017 roku? Jak by Pan chciał, aby ten bieżący rok się zakończył.

- Na pewno, aby skończył się w bieżącym składzie, jeżeli chodzi o wydział, bo naprawdę jesteśmy dobrym zespołem, dobrze zgranym. A jeżeli chodzi o wyniki, to myślę, że one są na dobrym poziomie.

Chciałbym, aby tam, gdzie coś jeszcze "kuleje", te wyniki na koniec roku udało się poprawić. Ale na to wpływ ma praca nie tylko policjantów Wydziału Kryminalnego, ale przede wszystkim funkcjonariuszy całego województwa. I tu nie chodzi tylko o funkcjonariuszy pionu kryminalnego naszego województwa, ale również prewencji, ruchu drogowego, po prostu wszystkich policjantów.

To oni w największym stopniu przyczyniają się do tego, czy wyniki są dobre, czy nie. I za tą dobrą pracę dziękuję wszystkim policjantom naszego garnizonu.

- Panie Naczelniku, jak Pan spędza czas wolny? Czym Pan się interesuje?

- Generalnie sporo czasu spędzam w pracy, bo to taki rodzaj służby.

- Praca jest Pana pasją?

- Kiedyś, jak wstępowałem do Policji, to nawet nie przypuszczałem, że ta praca mnie aż tak wciągnie.

Po latach mogę powiedzieć, że tak, praca jest moją pasją. Dużo czasu jej poświęcam. Ale interesuję się też informatyką, i ten obszar również staram się wykorzystywać w pracy. Staram się na przykład wykorzystać w pracy różne możliwości, które dają nam programy informatyczne. Wszystko po to, aby ułatwić pracę sobie, i innym policjantom.

- Czego Panu życzyć w związku z awansem na stanowisko Naczelnika?

- Ważne jest zdrowie, bo wszystko to, co dobre w wydziale, to już chyba mamy.

A więc życzę sobie oraz policjantom i pracownikom wydziału zdrowia. I aby nam się darzyło!

I bardzo dziękuję za dotychczasową dobrą pracę i współpracę zarówno policjantom, jak i pracownikom Wydziału Kryminalnego.

*Rozmawiała Bożena Przyborowska
Autor zdjęcia st. sierż. Tomasz Markowski*



Najlepsi dzielnicowi polskiej Policji!

Warmińsko-mazurscy policjanci - mł. asp. Łukasz Grabczak i mł. asp. Artur Żejmo zajęli pierwsze miejsce w kategorii drużynowej podczas ogólnopolskiego finału Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku 2017”, który odbył się w Szkole Policji w Katowicach!

Tydzień temu w Szkole Policji w Katowicach spotkało się 34 najlepszych dzielnicowych polskiej Policji, którzy zostali wyłonieni w czasie wojewódzkiego etapu konkursu na Najlepszego dzielnicowego polskiej Policji.

Funkcjonariusze rywalizowali w pięciu konkurencjach, w tym, w symulacji pierwszej pomocy przedmedycznej, przyjęcia interesanta oraz teście wiedzy policyjnej.

W kategorii indywidualnej najlepiej spisał się st. asp. Jarosław Bartczak z KWP w Opolu, który wywalczył puchar przechodni Przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji dla Najlepszego dzielnicowego polskiej Policji.

W kategorii drużynowej najlepszymi okazali się nasi policjanci mł. asp. Łukasz Grabczak z Komendy Powiatowej Policji w Bartoszycach i mł. asp. Artur Żejmo z Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie - i to oni zdobyli puchar przechodni Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dla Najlepszej w Polsce drużyny dzielnicowych!

Najlepsi dzielnicowi wyjechali z Katowic z licznymi nagrodami ufundowanymi przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Wojewodę Śląskiego, samorządy śląskich miast i instytucje działające na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz współorganizatora Zarząd Główny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów.



W finałowej gali podsumowującej trzydniowe zmagania wzięli udział Komendant Główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk wraz z zastępcą - nadinsp. Janem Lachem, Wicewojewoda Śląski Mariusz Trepka, zastępca przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Polaczek, przedstawiciele Komendy Głównej Policji, komendanci wojewódzcy Policji, naczelnicy wydziałów prewencji komend wojewódzkich Policji z całego kraju, przedstawiciele władz miast woj. śląskiego, przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb mundurowych, przedstawiciele NSZZP oraz wielu distinguished gości.

Celem zawodów „Dzielnicowy Roku” jest doskonalenia zawodowe policjantów pełniących służbę dzielnicowego, poszerzenie ich wiedzy oraz doskonalenie umiejętności by mogli jeszcze lepiej pomagać i służyć społeczeństwu.



- „Dla mnie już sam udział w krajowym finale konkursu na Najlepszego Dzielnicowego polskiej Policji był sporym osiągnięciem. Konkurs był znakomitą okazją do sprawdzenia samego siebie”- powiedział mł. asp. Łukasz Grabczak z KPP w Bartoszycach.

Mł. asp. Łukasz Grabczak służy w Policji od 11 lat. Zaczynał w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie, a kolejną jednostką, w której służył był Oddział Prewencji Policji w Olsztynie.

Od 8 lat związany jest z Komendą Powiatową Policji w Bartoszycach, gdzie początkowo pracował w ogniwie patrolowo - interwencyjnym, a od ponad trzech lat jest dzielnicowym w Posterunku Policji w Bezledach.

Łukasz Grabczak w 2015 roku brał już udział w konkursie o miano „Najlepszego Dzielnicowego Roku”. Wygrał wówczas wojewódzki etap konkursu i został Najlepszym dzielnicowym Warmii Mazur.

W tym roku, w wojewódzkich eliminacjach do tego konkursu kolejny raz uplasował się na pierwszej pozycji, i wspólnie z policjantem z Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie mł. asp. Arturem Żejmo reprezentowali garnizon warmiński – mazurski w finale konkursu, gdzie jako drużyna zajęli pierwsze miejsce.

Według Łukasza Grabczaka ogólnopolski finał był zorganizowany na bardzo wysokim poziomie. -„Zadania, z którymi przyszło mi się zmierzyć, z pewnością nie należały do najłatwiejszych i weryfikowały umiejętności na wielu płaszczyznach.

Sprawdzano moje umiejętności kwalifikowania prawnego zdarzeń, sposób, taktykę i technikę działań związanych z przeprowadzaniem interwencji.

Oceniano również jak radziłem sobie z udzielaniem pierwszej pomocy, oraz to, jak trafnie strzelam.

Był także test wiedzy dotyczący każdego aspektu pracy policjanta dzielnicowego.

Prawdą jest, że wszystkim uczestnikom konkursu zależało na tym, aby wypaść jak najlepiej.

Dla mnie już sam udział w krajowym finale konkursu był sporym osiągnięciem.

Konkurs był znakomitą okazją do sprawdzenia samego siebie, dlatego, że sama wiedza, jaką niewątpliwie każdy biorący udział w konkursie policjant ma, często nie wystarczy, aby dobrze wypaść w konkursie. Ważne jest, aby umieć zapanować nad stresem i poradzić sobie z presją czasu i jak najlepiej wykorzystać i zaprezentować posiadaną wiedzę i umiejętności.

Atmosfera na zawodach była znakomita. Po zakończeniu każdego dnia rywalizacji był czas na odpoczynek po sporej dawce stresu, rozmowę z innymi uczestnikami i cenną wymianę doświadczeń.

Osobiście cieszę się z możliwości sprawdzenia się w warunkach stresowych, bo wypracowane w ten sposób mechanizmy działania pozwalają na sprawne, umiejętnie i trafne działanie w sytuacji trudnej, z którą mogę spotkać się w czasie służby.

A jakie są jego sposoby na regenerację sił po pracy?

- „Interesuję się sportem. Bieganie, jazda rowerem i gra w piłkę nożną są tymi zajęciami, które dają mi przyjemność i pozwalają oderwać się od trudów codzienności.

Moją największą pasją, której oddałem serce są moje dzieci, z którymi staram się spędzać każdą wolną chwilę”- powiedział mł. asp. Łukasz Grabczak.

sierż. sztab. Marta Kabelis



Udział w finale dał mi dużo satysfakcji, pozwolił sprawdzić swoją wiedzę oraz umiejętności na tle najlepszych dzielnicowych w kraju”- powiedział mł. asp. Artur Żejmo z KPP w Kętrzynie.

Mł. asp. Artur Żejmo jest dzielnicowym od pięciu lat. Służbę w Policji rozpoczął w 2007 roku. Szkolenie podstawowe odbył w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Po skończonym kursie rozpoczął służbę w Ogniwie Patrolowo – Interwencyjnym kętrzyńskiej komendy.

Od 2012 roku pełni funkcję dzielnicowego. Przez trzy lata był dzielnicowym gminy Barciany, natomiast od dwóch lat jest dzielnicowym na terenie gminy Kętrzyn. Jak wspomina swój udział w konkursie?

- „Ogólnopolski finał zawodów na Najlepszego Dzielnicowego polskiej Policji, który odbył się w Szkole Policji w Katowicach wspominam bardzo dobrze.

W trakcie tych kilku dni mogłem się wymienić swoimi oświadczeniami z dzielnicowymi z całej Polski.

Organizacja zawodów stała na bardzo wysokim poziomie. Zwycięstwo w konkursie było dla mnie niemałym zaskoczeniem.

Przychodząc codziennie do pracy myślałem raczej o tym, jak rozwiązywać problemy mieszkańców mojej dzielnicy i służyć im pomocą, niż o tym, że moja praca spotka się z tak dużym uznaniem.

Udział w finale dał mi dużo satysfakcji, pozwolił sprawdzić swoją wiedzę oraz umiejętności na tle najlepszych dzielnicowych w kraju.

Tego rodzaju zawody pozwalają podnieść swoją wiedzę, a także nabyte doświadczenia, co na pewno przyda mi się w mojej codziennej służbie”

Prywatnie jest żonaty i ma dwóch synów. Jak sam mówi o sobie, to właśnie im poświęca swój wolny czas.

mł. asp. Ewelina Piaścik



Policjant pomógł poszkodowanej

Policjant z elckiego Wydziału Kryminalnego, przejeżdżając w okolicy miejscowości Przytuły zauważył samochód, który dachował w przydrożnym rowie.



Pomógł zszokowanej kierującej opuścić pojazd i udzielił jej pierwszej pomocy przedmedycznej. Wezwał na miejsce służby ratunkowe i wspierał kobietę do czasu przyjazdu pogotowia.

Z ustaleń policjantów wynika, że 37-lątka nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, straciła panowanie na drodze i dachowała w rowie.

st.sierż. Agata Kulikowska de Nałęcz

PO SŁUŻBIE ZATRZYMAŁ PIJANĄ KOBIETĘ ZA KIEROWNICĄ

Odpowiedzialnością i czujnością wykazał się policjant z wydziału prewencji z Elbląga, który uniemożliwił dalszą jazdę pijanemu kierowcy i powiadomił policję. Zatrzymana kobieta, kierująca chevroletem miała 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Nietrzeźwi kierowcy są wciąż zagrożeniem dla bezpieczeństwa na drogach. Aby eliminować takie zagrożenia potrzebna jest zdecydowana reakcja i brak przyzwolenia na dalszą jazdę pijanemu kierowcy. Właśnie tak zachował się jeden z policjantów prewencji z elbląskiej komendy, który wieczorem zatrzymał nietrzeźwą za kierownicą.

Funkcjonariusza zaniepokoił sposób jazdy kierowcy chevroleta, który zjeżdżał raz na prawą, raz na lewą stronę i nie miał włączonych świateł. Policjant wyprzedził pojazd i go zatrzymał. Po otwarciu drzwi wyczuł woń alkoholu. Wyłączył silnik i zadzwonił pod 997.

Na miejsce przyjechali policjanci, którzy zbadali 35-letnią kierującą. Miała 2,5 promila alkoholu w organizmie. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi jej kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Jakub Sawicki

"Kręcimy dla Marcina"

Policjanci z garnizonu warmińsko-mazurskiego wzięli udział w akcji „Kręcimy dla Marcina”, której celem jest zebranie środków umożliwiających leczenie policjanta z KWP w Rzeszowie zmagającego się z ciężką chorobą nowotworową.



22 września z Rzeszowa ruszyła policyjna sztafeta rowerowa „Kręcimy dla Marcina”. Do akcji włączyli się warmińsko-mazurscy policjanci.

12 października z Elbląga ruszyła rowerowa sztafeta policjantów z garnizonu warmińsko-mazurskiego.



Funkcjonariusze z Warmii i Mazur jechali trasą Elbląg-Braniewo, Braniewo-Olsztyn, Olsztyn-Mragowo oraz Mragowo-Szczytno.

Na starcie odcinka do Mragowa, w Olsztynie, z rowerzystami spotkał się insp. Tomasz Klimek. Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie pochwalił uczestników sztafety za wzorową postawę - chęć niesienia pomocy potrzebującym oraz życzył im bezpiecznej i szerokiej drogi.

W sztafecie na terenie naszego województwa wzięło udział 42 funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

Podziękowanie za zaangażowanie podczas służby w międzynarodowym prewencyjnym patrolu Policji od Grzegorza Gawin Chargé d'Affaires a.i. Ambasady RP w Zagrzebiu otrzymał sierż. Patryk Pelszyk. Funkcjonariusz Posterunku Policji w Zalewie w lipcu czuwał nad bezpieczeństwem wypoczywających turystów na chorwackim wybrzeżu Adriatyku.

Komendant Powiatowy Policji w Iławie mł. insp. Robert Mikusik w imieniu Grzegorza Gawin Chargé d'Affaires a.i. Ambasady RP w Zagrzebiu oraz szefa warmińsko-mazurskich policjantów insp. Tomasza Klimka przekazał list gratulacyjny sierż. Patrykowi Pelszyk, w którym napisano m.in.:

„Polski funkcjonariusz wykazał się ogromnym profesjonalizmem, odpowiedzialnością podczas interwencji, co przyczyniło się do niwelowania negatywnych skutków niefortunnnych zdarzeń z udziałem polskich obywateli, tak licznie wypoczywających w Chorwacji”.

Słowa uznania zawarte w liście były miłym zaskoczeniem dla funkcjonariusza Posterunku Policji w Zalewie, który chronił bezpieczeństwo wypoczywających turystów na Chorwackim Wybrzeżu Adriatyku.

Funkcjonariusz powiedział, że pomimo tego, że polscy policjanci jadą nad Adriatyk w sezonie wakacyjnym, to ich wyjazd wiąże się ze służbą, a nie odpoczynkiem. Dyżur trwa często 24 godziny, gdyż nigdy nie wiadomo, kiedy nasi rodacy będą potrzebowali pomocy.



Do zadań oddelegowanych policjantów należy między innymi: ułatwianie kontaktu z chorwacką policją, pomoc w razie konieczności skontaktowania się z polską ambasadą w Chorwacji, podnoszenie poziomu bezpieczeństwa polaków wypoczywających na wybrzeżu, umacnianie świadomości opieki państwa polskiego nad

Polakami wypoczywającymi nad Adriatykiem.

Sierż. Patryk Pelszyk mówił, że patrole polsko-chorwackie są postrzegane bardzo pozytywnie przez wypoczywających na Chorwackim Wybrzeżu Adriatyku turystów. Funkcjonariusze zawsze służą informacją i pomocą w trudnych sytuacjach, co jest dużym ułatwieniem dla polskich turystów

- Dla wielu turystów największą barierą jest nieznajomość bądź słaba znajomość języka

obcego, a także zdenerwowanie, niewiedza i zagubienie, które nie pozwalają na szybkie rozwiązanie problemu. Dlatego współpraca międzynarodowa cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Dzięki czemu zapewnia komfortowy i bezpieczny pobyt wczasowiczów”- powiedział wyróżniony policjant

Na co dzień sierż. Patryk Pelszyk pełni służbę w Posterunku Policji w Zalewie jako policjant Zespołu ds. Prewencji Posterunku Policji w Zalewie.

mł.asp. Joanna Kwiatkowska

Jadąc do pracy zatrzymał złodziei

Policjant oleckiej komendy jadąc na służbę, zauważył dwóch mężczyzn niosących czarne worki, w których znajdowały się chryzantemy. Funkcjonariusz zatrzymał się i ujął jednego ze sprawców. Jak się okazało, kwiaty zostały skradzione z pobliskiego gospodarstwa ogrodniczego.

Podczas rozmowy funkcjonariusz ustalił, że obaj sprawcy są mieszkańcami Olecka.

Teraz odzyskane chryzantemy wrócą do właściciela, a mężczyźni za swój czyn odpowiedzą przed sądem.

jsz

Ostródzki policjant, będąc na urlopie, zatrzymał sprawcę kradzieży rozbójniczej

w jednym z lokalnych marketów. Policjant zareagował błyskawicznie, gdy zauważył, jak młody mężczyzna szarpie i przewraca pracownika ochrony sklepu.

Sprawca zabrał z marketu butelkę drogiego alkoholu, po czym opuścił sklep nie płacąc za nią. Za nim ruszył pracownik ochrony. 20-latek, chcąc utrzymać się w posiadaniu skradzionego alkoholu, zaczął szarpać ochroniarza oraz przewrócił go na ziemię, a także groził mu pozbawieniem życia. Na całe zamieszanie natknął się policjant z ostródzkiej "dochodzeniówki", który niezwłocznie ruszył na pomoc pracownikowi ochrony.

Sprawca kradzieży rozbójniczej został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu, a skradzione mienie zostało odzyskane. Młodzieniec usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej i stosowania groźb karalnych..

MB



Zagrzeb, 12 września 2017r.

Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Zagrzebiu

st. post. Patryk PEŁSZYK
Posterunek Policji w Zalewie
Komenda Powiatowa Policji w Iławie
Komenda Wojewódzka w Olsztynie

Szanowny Panie,

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania za Pana zaangażowaną pracę podczas pełnienia służby w międzynarodowym prewencyjnym patrolu policji na wyspie Krk, w trakcie tegorocznego sezonu turystycznego na Chorwackim Wybrzeżu Adriatyku.

Pana profesjonalizm, odpowiedzialność i cierpliwość oraz osobisty wkład podczas interwencji przyczyniały się do niwelowania negatywnych skutków niefortunnnych zdarzeń z udziałem polskich obywateli, tak licznie wypoczywających w okolicach wyspy Krk.

Pana otwartość i umiejętności negocjacyjne, szczególnie w sytuacjach stresowych, miały pozytywny wpływ na postępowanie miejscowej policji w związku ze zdarzeniami z udziałem polskich turystów.

Z satysfakcją odnotowuję Pana harmonijną i codzienną współpracę z pionem konsularnym Ambasady RP w Zagrzebiu, co pozwalało na podejmowanie szybkich i skutecznych interwencji w sytuacjach tego wymagających.

Cieszę się, że praca reprezentantów polskiej policji zyskała także duże uznanie u funkcjonariuszy chorwackiej policji i była życzliwie prezentowana w chorwackich środkach przekazu.

Życzę Pana dalszego rozwoju zawodowego i sukcesów w działalności międzynarodowej.

Z poważaniem,

Grzegorz Gawlin
Chargé d'Affaires a.i.
Ambasada RP w Zagrzebiu



Nie jest żadną tajemnicą, że problemy występujące w obszarze ochrony dóbr osobistych policjantów pomawianych o różnego rodzaju czyny zabronione wywierają ogromny wpływ na postawę policjantów w służbie.

POMÓWIENIOM

Sławomir Koniuszy

Chociaż konsekwencje pomówienia najsilniej oddziałują na samego pomówionego, to nie są one obojętne także dla tych, którzy z pomówionym pozostają w bliskich relacjach bądź to służbowych, bądź towarzyskich. Wszystkim powinno zależeć więc na tym, by nie tylko szybko i wszechstronnie wyjaśniano takie sprawy, ale także – albo nawet przede wszystkim – sprawcy takich pomówień nie pozostawali bezkarni.

Wieloletnie doświadczenie NSZZ Policjantów w niesieniu pomocy funkcjonariuszom, którzy padali ofiarą różnego rodzaju pomówień związanych ze służbą wskazuje na bezpośredni związek pomiędzy dolegliwymi skutkami fałszywych oskarżeń a późniejszym zaangażowaniem takich policjantów w służbie. Z punktu widzenia ważnego interesu służby największą szkodę wyrządzają te przypadki, gdzie sprawcy pomówień za swoje czyny nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Zaangażowanie policjantów, którzy w swojej karierze zawodowej chociaż raz przeżyli procedurę wyjaśniania i musieli udowodniać, że nie są przysłowiowym wielbłądem jest zupełnie inne niż u policjantów, którzy tak przykrych sytuacji nie doświadczali. Tacy policjanci wcale nie kryją, że w swoje obowiązki nie angażują się już tak jak dawniej. Skarżą się, że na skutek braku wsparcia ze strony przełożonych i szefów, jakie spotkały ich w związku z pomówieniami stracił dawny zapał i satysfakcję wynikającą z dobrze pełnionej służby. Miejsce dawnego entuzjazmu zastąpiło poczucie niepewności i obawa przed konsekwencjami sumiennego podchodzenia do obowiązków służbowych.

To nie wygodnictwo nabywane wraz z doświadczeniem czy brak „grubej skóry” niezbędnej w tym zawodzie, a obawa przed zarzutami demotywuje polskich policjantów – brzmi teza postawiona na jednym ze szkoleń kadry kierowniczej

warmińsko-mazurskiej Policji, w którego części udział wzięli przewodniczący Zarządów Terenowych NSZZ Policjantów z poszczególnych komend miejskich i powiatowych. Czy Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Olsztynie trafnie ocenia sytuację, tego do końca jeszcze nie wiadomo. Zbiektywizowanych argumentów należy się spodziewać ze strony Prokuratury, którą poprosiliśmy o przekazanie kilku ważnych informacji. Chociaż na smutną policyjną rzeczywistość składa się wiele czynników, podmiotem który zdecydowanie najczęściej może mieć do powiedzenia w sprawie odpowiedzialności karnej za pomawianie policjantów wydaje się właśnie Prokuratura. Dlatego to właśnie ją spyaliśmy o liczbę zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 30 września 2017 r. skierowane zostały przeciwko policjantom, w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych, a także o liczbę aktów oskarżenia skierowanych do sądów w związku z zawiadomieniami, o których tu mowa. Kluczowe znaczenie będzie miała jednak odpowiedź na pytanie o liczbę postępowań przygotowawczych wszczętych przeciwko osobom zawiadamiającym, w związku z niepotwierdzeniem zarzutów wysuwanych w stosunku do policjantów, czyli o liczbę tego, co nazywamy zwykłymi pomówieniami i co naszym zdaniem powinno warunkować obligatoryjną odpowiedzialność z art. 234 i 238 k.k.

Na dobrą sprawę można by się tym problemem nie przejmować, gdyby nie skala zjawiska, którą w pewnym sensie nakręca same państwo. Z jednej bowiem strony mamy rygorystyczne procedury w stosunku do policjantów, a z drugiej pobłażliwość wobec tych, którzy dopuszczają się fałszywych oskarżeń. Poczucie bezkarności oraz świadomość tego, jak dokuczliwy dla policjanta może być proces wyjaśniania, to dla osób nie darzących Policji zbytnią sympatią wystarczający powód, by przy pierwszej lepszej okazji policjanta o coś pomówić.

Biorąc pod uwagę zadania do jakich powołana jest Policja, okazji nie brakuje. Dzięki tego typu sprawom, zjawisko donosów nieustannie rokwita, a państwo załamując ręce, decyduje się na dalsze zaostrowanie procedur w stosunku do policjantów. I tu błędne koło absurdu nam się zamyka. Z ostatecznym osądem musimy się jednak jeszcze trochę wstrzymać, przynajmniej do momentu uzyskania odpowiedzi z Prokuratury.

Tymczasem przyjrzyjmy się jeszcze jednemu aspektowi, który interesowi służby na pewno nie służy. Otóż, na obniżenie zaangażowania policjantów w służbie dodatkowy wpływ wywiera surowość prokuratorów w sprawach, które niekiedy są konsekwencją donosów ze strony złośliwych obywateli. Można się oczywiście zastanawiać, czy w poszukiwaniu skutecznych rozwiązań przykład policjantów obciążonych zarzutami karnymi można uznać za stosowny. Opinie mogą być podzielone w zależności od tego, po której stronie prokuratorskiego biurka się siedzi. Jedno jest pewne – nie każdy zarzut karny przesądza w ostateczności o winie. Jest bowiem mnóstwo spraw, gdzie policjanci oczyszczani zostają z podejrzeń już na etapie przygotowawczym. Wiele spraw kończy się uniewinnieniem w sądzie. W wielu przypadkach sprawy ciągną się niestety całymi latami, szczególnie ciężko wykazać swoją niewinność, kiedy dobrych i zaangażowanych policjantów na celownik biorą np. przestępcy ze zorganizowanych grup. Nierzadko, po wielu latach walki z oszczerstwami policjant nie chce już powracać do służby albo po prostu nie może, ze względu na stan zdrowia zrujnowany konsekwencjami wykluczenia: zawieszeniem w czynnościach służbowych, stosowaniem aresztu, wydaleniem ze służby w trybie dyscyplinarnym bądź – jak to ostatnio w modzie – w trybie administracyjnym.

W dość dużej liczbie śledztw, gdzie Zarząd Wojewódzki zaangażowany był w obronę takich policjantów, skarżono się na brak obiektywizmu ze strony prokuratorów i ich wyjątkową surowość w podejściu do środków zapobiegawczych oraz środków przymusu. Obciążenie policjanta zarzutem karnym nie jest rzeczą przyjemną, zrozumiałe jest zatem, że podejrzany rzadko kiedy zgadza się z zarzutami. Jednakże części z tych skarg trudno odmówić uzasadnienia. Jednym z przykładów potwierdzających istnienie problemu może być śledztwo prowadzone od 2015 r. przez Prokuraturę Okręgową w Ostrołęce przeciwko kilkunastu olsztyńskim policjantom.

Zarząd Wojewódzki nie wypowiada się tutaj w sprawie winy wszystkich policjantów, ale zwraca uwagę na szereg obiektywnych argumentów wskazujących na absolutną wręcz niewinność przynajmniej kilku z nich. Pomimo tego prokurator prowadzący śledztwo, mając najlepszy ogłód sprawy, utrzymuje dolegliwe środki zapobiegawcze i nie dopuszcza dowodów mogących jednoznacznie przesądzić o niewinności obarczonych zarzutami policjantów.

Jeden z zadziwiających wątków śledztwa dotyczy brutalnego wymuszania wyjaśnień od sprawcy zabójstwa, który – jak donosiły media – miał być przez policjantów bity aż do utraty przytomności. Tyle że wyjątkowa brutalność policjantów nie pozostawiła na jego ciele żadnych śladów, co wyjątkowo skrupulatnie potwierdziły wyniki oględzin lekarskich przeprowadzone w kilkanaście godzin po rzekomym ekscesie, a potem opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej. Nie przeszkadzało to jednak prokuratorowi, by jedynie na podstawie zeznań tego mężczyzny postawić policjantom zarzuty z art. 246 k.k. w zw. art. 231 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i do chwili obecnej upierać się przy utrzymywaniu dotkliwych środków zapobiegawczych.

K woli przypomnienia, Zarząd Wojewódzki skierował do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prokuratora prowadzącego śledztwo, z art., 231 § 1 k.k. Sprawa zawiadomienia trafiła niedawno do Prokuratury Regionalnej w Białymstoku.

Innym przykładem – nazwijmy to wprost – procesowej nadgorliwości w stosunku do policjantów jest śledztwo w sprawie śmierci 38-letniego mężczyzny, który w lipcu bieżącego roku zmarł w szczycieńskim PDOZ. Policjantowi odpowiedzialnemu za nadzorowanie PDOZ Pani prokurator postawiła zarzut z art. 231 § 1 k.k. i potraktowała go jak pospolitego bandytę, zarządzając przymusowe doprowadzenie (z domu, w kajdankach), i stosując środki zapobiegawcze, m.in. zawieszenie w czynnościach służbowych i poręczenie majątkowe. Nie mamy podstaw, by oceniać zasadność przedstawionego zarzutu, ale wydaje nam się, że zarówno środki przymusu, jak i środki zapobiegawcze są grubo przesadzone jeśli chodzi o zabezpieczenie prawidłowego toku śledztwa. NSZZ Policjantów nie miałby żadnej pretensji gdyby chodziło o policjanta posądzonego o udział w zorganizowanej grupie przestępczej albo o inne równie paskudne przestępstwa korupcyjne, ale w tym przypadku, gdzie sama Pani prokura-

tor chyba nie do końca wie, na czym konkretnie miałyby polegać wina policjanta, takie podejście wydaje się grubo przesadzone.

Obrońca policjanta, wyznaczony przez Zarząd Wojewódzki, zaskarżył rzecz jasna zastosowane przez Panią prokurator środki. Na ile okaże się to skuteczne, zależy w tej chwili od Sądu.

Tego rodzaju przykłady nie potwierdzają być może reguły, ale w środowisku rozchodzą się szerokim echem, wywołując poważne reperkusje i obiekcje nawet ze strony niektórych przełożonych. Z jakimi konsekwencjami wiąże się procedury wyjaśniania i czy dziwić się można rozczarowaniu i zubożeniu ze strony policjantów, nie musimy tego wyjaśniać. Lepiej zastanowić się nad tym, jak temu skutecznie przeciwdziałać.

Nie chodzi o to, aby stworzyć jakieś dodatkowe przepisy, wystąpić z jakąś inicjatywą ustawodawczą. Chodzi bardziej o to, by zachować rozwagę w stosowaniu przepisów, które obowiązują – właściwie definiować interes społeczny, któremu policjanci przecież służą. Sprawić, by ze strony organów państwa policjanci czuli wsparcie za każdym razem, kiedy działają zgodnie z prawem.

Tylko wtedy będziemy mogli oczekiwać od policjantów odpowiedniego zaangażowania, odpowiedniego poświęcenia i ofiarności.

Jak ważne jest zaangażowanie nikogo chyba przekonywać nie trzeba. Wystarczy zwrócić uwagę ile energii poświęcamy odpowiedniej motywacji.

System uposażeń – chociaż pozostawia wiele do życzenia – ma taki właśnie charakter. System nagród podporządkowany jest temu celowi. Walka ze zjawiskami, które osłabiają tę motywację jest więc naszym wspólnym obowiązkiem.

Nie chodzi zatem o to, aby jakiegokolwiek doniesienia były przez Policję czy Prokuraturę „zamiatane pod dywan”.

Wręcz odwrotnie. Wydaje się, że byłoby nawet lepiej, gdyby wszelkie oficjalne doniesienia, gdzie posądza się policjantów o czyny wypełniające znamiona przestępstwa wyjaśniać w trybie k.p.k., a nie w trybie k.p.a. Dlaczego? Bo tylko w takim przypadku pomawiającego można będzie skutecznie pociągnąć do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie (art. 234 k.k.) i/lub zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie (art. 238 k.k.).

Po wyjaśnieniu każdej takiej sprawy należy jednak zadbać najpierw o to, żeby policjant uzyskał status pokrzywdzonego (art. 49 § 1 k.p.k. i dalsze). Podobny mechanizm dotyczyć powinien pomawiania policjantów o popełnienie wykroczenia, gdzie sprawę należałoby najpierw badać w ramach postępowania w sprawach o wykroczenia.

To samo dotyczy pomówień o naruszenie dyscypliny służbowej, które z kolei można by wyjaśniać w ramach czynności wyjaśniających uregulowanych w ustawie o Policji.

Do tego wszystkiego trzeba jednak większego zrozumienia ze strony Prokuratury oraz większego zaangażowania ze strony samych organów Policji. Warto nad tym zagadnieniem głębiej się pochylić. Być może pojawią się lepsze pomysły. Na taką właśnie refleksję liczymy.

Sławomir Koniuszy

**Przewodniczący
Warmińsko-Mazurskiego
Zarządu Wojewódzkiego
NSZZ Policjantów w Olsztynie**

Kontrola Zarządcza "w pigułce"

Czym jest kontrola zarządcza?, w jaki sposób i dlaczego realizowana jest w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie?

Zespół Zarządzania Jakością Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie przygotował dla czytelników „Informatora” krótki przegląd najważniejszych informacji z tego obszaru.

Podstawa prawna

Nowelizacja ustawy o finansach publicznych z dnia 27 sierpnia 2009 r. spowodowała, iż od 2010 roku formalnie została wprowadzona kontrola zarządcza w jednostkach sektora finansów publicznych. Obejmuje swoim zakresem pełną działalność jednostki, ma wspomóc realizację wyznaczonych celów i zadań w sposób zgodny z prawem, efektywny, oszczędny i terminowy.

Zadania kontroli zarządczej

Kontrola zarządcza ma za zadanie usprawnić i wzmocnić proces zarządzania, oraz zapewnić m.in.: zgodność działalności z przepisami prawa oraz procedurami wewnętrznymi, skuteczność i efektywność działania, ochronę zasobów, przestrzeganie i promowanie zasad etycznego postępowania, efektywność i skuteczność przepływu informacji oraz zarządzanie ryzykiem. Za właściwe funkcjonowanie kontroli zarządczej odpowiedzialny jest kierownik jednostki.

Szacowanie ryzyka

Odrębnym i udokumentowanym procesem w kontroli zarządczej jest identyfikacja ryzyka, polegająca na określeniu i stwierdzeniu przyczyn oraz potencjalnych miejsc jego występowania. W każdym przypadku ryzyko powinno odnosić się do realizowanych zadań.

Naczelnicy KWP szacują ryzyko raz w roku, w terminie 20 dni po podpisaniu Planu działalności Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Szacowanie ryzyka rozpoczynamy w arkuszu analizy ryzyka poprzez określenie następstw i prawdopodobieństw jego wystąpienia, ze wskazaniem istotności i sposobu postępowania z ryzykiem.

W ramach planu postępowania z ryzykiem wskazujemy mechanizmy kontrolne, terminy i osoby odpowiedzialne za realizację działań.

Końcowym etapem tego procesu jest sporządzenie rejestru ryzyka.

Samooocena

Jednym z systemów kontroli zarządczej jest samooocena, w wyniku której opracowywane jest „Oświadczenie o stanie kontroli zarządczej”.

Samooocena obejmuje w swoim zakresie obszary dotyczące środowiska wewnętrznego, w tym, obszar etyki, cele i zarządzanie ryzykiem, mechanizmy kontroli, informacja i komunikacja, monitorowanie i ocena. Do sporządzania tej informacji zobowiązani są komendanci jednostek i naczelnicy wydziałów KWP.

Samooocena to proces, w którym funkcjonariusze i pracownicy Policji oraz kadra kierownicza dokonują oceny funkcjonowania kontroli zarządczej w jednostkach i komórkach organizacyjnych. Samooocenę przeprowadza Wydział Komunikacji Społecznej KWP w formie anonimowego badania ankietowego realizowanego za pośrednictwem sieci PSTD w okresie do 30 listopada każdego roku we wszystkich jednostkach i komórkach organizacyjnych Policji garnizonu warmińsko - mazurskiego.

Wyniki samoooceny kontroli zarządczej są przysyłane do kierowników jednostek, w obszarach, w których badanie wskazało słabość, kierownicy podejmują działania naprawcze.

Skuteczność kontroli zarządczej

Najważniejszym elementem, który zagwarantuje skuteczność kontroli zarządczej jest zrozumienie i zaangażowanie w realizację tego systemu na szczeblu kierowniczym i wykonawczym.

Mamy nadzieję, że w kilku słowach przybliżyliśmy tematykę kontroli zarządczej, być może, funkcjonariusze i pracownicy Policji wykażą zrozumienie dla działań realizowanych w tym zakresie.

Materiały pomocnicze dotyczące kontroli zarządczej i zarządzania ryzykiem są zamieszczone w sieci PSTD (cdo.ol.policja) w zakładce Wydział Komunikacji Społecznej – Zarządzanie.

Niebawem będziecie Państwo wypełniali ankietę samoooceny kontroli zarządczej, prosimy o aktywny udział w badaniu.

*Zespół Zarządzania Jakością
Wydział Komunikacji Społecznej
KWP w Olsztynie*

„Kawa u władzy, czyli dzielnicowy nasz człowiek”



9 października br. w świetlicy wiejskiej w Żytkiejmach odbyło się spotkanie pod nazwą „Kawa u władzy, czyli dzielnicowy nasz człowiek”. Zorganizowali je realizatorzy II edycji projektu „DOM, czyli Dzielnicowy Oddany Mieszkańcom”: KPP w Gołdapi i Starostwo Powiatowe w Gołdapi.

W spotkaniu uczestniczyło ponad trzydziestu mieszkańców gminy Dubeninki, starosta Andrzej Ciołek, sekretarz gminy Stanisław Kosiński, radni i sołtysi gminy Dubeninki, a także funkcjonariusze policji: zastępca komendanta powiatowego Sylwester Symonowicz, naczelnik wydziału prewencji i ruchu drogowego Ryszard Antolak, dzielnicowy Marcin Hiszpański i koordynatorka projektu Marta Andruczyk.

Z założenia to spotkanie miało nie być wykładem czy rozmową prewencyjną, a okazją do luźniejszych rozmów o problemach dotyczących mieszkańców gminy, przede wszystkim dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Tak też i było.

Rozmawiano m.in. o Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, potrzebie przeanalizowania i uzupełnienia oznakowania drogowego, wycinki przydrożnych drzew i krzaków, jak również problemów związanych z przekraczaniem prędkości.

Na zakończenie ponad dwugodzinnego spotkania policjanci rozdali uczestnikom karty ICE. Zaprezentowali też alkohologle i narkoogogle- specjalne okulary, które mają za zadanie pokazać, jak zmienia się koordynacja ruchowa po spożyciu alkoholu i narkotyków.

Okulary wywołały ożywioną dyskusję na temat zagrożeń, jakie niesie za sobą jazda pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.



Karta „ICE” (w nagłym wypadku) pozwala ratownikom na powiadomienie bliskich w razie nagłego wypadku, a także na uzyskanie od nich dodatkowych informacji o poszkodowanym (przyjmowanych lekach, przebytych chorobach, alergiach itp.).



*Czy w Twojej okolicy jest bezpiecznie? Chcesz wiedzieć? Możesz mieć na to wpływ. Reaguj na zagrożenia i podziel się swoimi spostrzeżeniami. Odwiedź **Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa**. „Mapa” jest dostępna na stronach internetowych Policji.*

Karty zostały zakupione w ramach II edycji projektu „Dom, czyli Dzielnicowy Oddany Mieszkańcom” realizowanego w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpiecznie im. Władysława Stasiaka”

st. sierż. Anna Barszczewska

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Węgorzewie zorganizowali debatę społeczną skierowaną do młodych ludzi, której tematem przewodnim był „Młody, świadomy, trzeźwy kierowca”.

Na spotkanie z młodzieżą zaproszeni zostali przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Olsztynie, pilot amatorskiego zespołu rajdowego oraz węgorzewscy strażacy. Każdemu z prelegentów przyświecał jeden cel - uwrażliwienie młodych na konsekwencje, jakie niesie za sobą nieodpowiedzialna i brawurowa jazda.

„Młody, świadomy, trzeźwy kierowca”

W sali sportowej w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Węgorzewie odbyła się debata społeczna pod nazwą „Młody, świadomy, trzeźwy kierowca”. W spotkaniu z młodzieżą klas II, III i IV Zespołu Szkół Zawodowych w Węgorzewie oprócz policjantów uczestniczyli także przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Olsztynie, pilot amatorskiego zespołu rajdowego Pan Jacek Brzeziński oraz strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Węgorzewie.



Następnie strażacy omówili, jak należy zachować się na miejscu wypadku drogowego – sprawdzić podstawowe funkcje życiowe oraz przeprowadzić wstępne badanie urazowe osobie poszkodowanej.

Debatę rozpoczął Pierwszy Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Węgorzewie kom. Piotr Wysocki, który przywitał wszystkich uczestników oraz omówił cel spotkania. Następnie Naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Węgorzewie kom. Adrian Gajda w swojej prezentacji przedstawił statystykę i najczęstsze przyczyny zdarzeń drogowych z udziałem nietrzeźwych i młodych kierowców. Przedstawił także ideę spotu „Mój wybór życia”, który został zainicjowany przez Komendę Wojewódzką w Olsztynie.

Kolejną część spotkania przeprowadził Pan Jacek Brzeziński – pilot amatorskiego zespołu rajdowego, który w swoim wystąpieniu omówił o tym, czym jest adrenalina za kierownicą oraz jak działać, aby rozsądek brał górę podczas jazdy, i na co należy zwracać uwagę podczas jazdy, aby była bezpieczna.

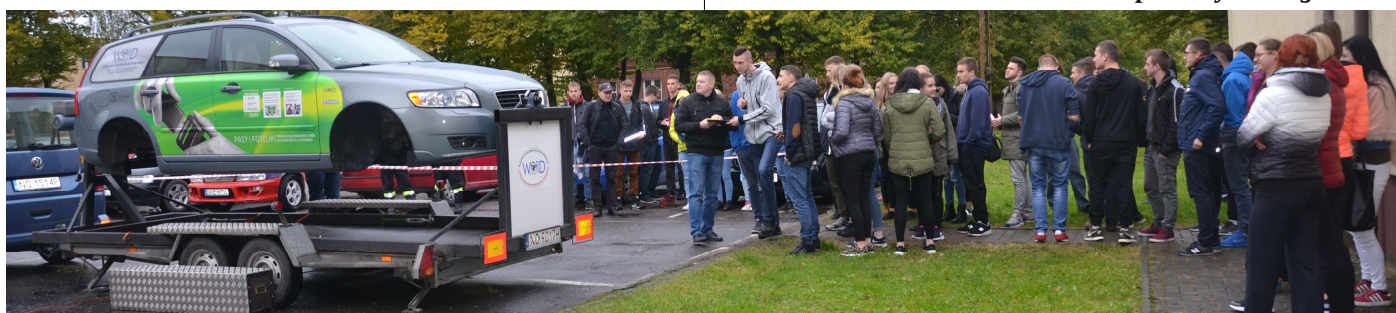
Zaprezentowali także podstawowe zabiegi resuscytacyjne.

Spotkanie uatrakcyjnił symulator dachowania, który zaprezentowali przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Olsztynie. Uczniowie mogli sprawdzić, jakie emocje towarzyszą w czasie dachowania i uświadomić sobie, co by było, gdyby nie zapięte pasy bezpieczeństwa. Niewątpliwie ta atrakcja cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Na zakończenie debaty uczestnicy wypełnili specjalnie przygotowane przez policjantów ankiety podsumowujące przedsięwzięcie.

Debate została zorganizowana w ramach kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo ... przez cały rok szkolny”, która jest pod patronatem Pana Mariusza Błaszczaka - Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

st. asp. Grażyna Magiera



Elbląska policjanta Beata Nienadowska to kobieta z żelaza. Od kilku lat z sukcesami pokonuje coraz dłuższe, ekstremalne trasy. Jest tak dobra, że rywalizuje nie tylko z kobietami, ale pokonuje również mężczyzn biegających w ultramaratonach. Niestraszny jej mróz, grad, ulewny deszcz, a nawet niedźwiedź, który upatrzył sobie fragment jej trasy biegowej. Z sukcesami kończy wszystkie biegi, w których bierze udział. Bożena Przyborowska zapytała ją m.in. o to, jak ocenia ten kończący się sezon biegowy, i czy nie zamierza poszerzyć swoich udziałów w sportowych imprezach o triathlony.

Jestem bardzo zadowolona z tego ultrasezonu

BUT 130 - Beskid Ultra Trail na dystansie 132 km

był moim ostatnim w tym sezonie biegiem ultra.

W zasadzie miało to być zakończenie sezonu zrobione ze znajomymi biegaczami na luzie, na limitach, bez spinki. A było ciężko, ciemno, zimno i z przygodami.

Trasa biegu to pętla wiodąca ze Szczyrku przez Klimczok (1117 m n.p.m.), Bystrą, Kołowrót, Szyndzielnię, Cyberniok, Błatnią, Brenną, następnie Równicę, Ustroń, Czantorię, Stożek Mały, Wiśłę, Smrekowiec, Salmopol, Baranią Górę (1220 m n.p.m.), Węgierską Górkę, Magurkę Radziechowską, Ostre i Skrzyczne (1257 m n.p.m.) do Szczyrku. Suma przewyższeń 7070 m na tak krótkim odcinku sprawia, iż praktycznie bieg składa się z niekończących się podbiegów i zbiegów. Wyplaszczeń jest tak mało, że prawie się ich nie zauważa. I jak mówią sami organizatorzy „morderczy wysiłek i niemierzalne szczęście po jego ukończeniu”.

Na trasę w dniu 30 września o godz. 04.00 wybiega nas 77, ale już po pierwszych 40 km znaczna część rezygnuje i skręca na trasę lżejszego 90 kilometrowego biegu. Kolejni wykruszają się po drodze, na której wy-

znaczono punkty z krótkimi limitami czasowymi.

W nocy przymrozek, a w dzień prażące słońce i do tego krążąca wieść o widzianym przed Skrzyczem niedźwiedziu. To wszystko sprawia, iż w tym roku kończą go jedynie 44 osoby, w tym także ja po 27 godzinach i 17 minutach.

Przez większość trasy nie spinam się, nie myślę o podium, nie mam go w swoich założeniach, już się nawygrałam w tym roku, biegnę „dla przyjemności”, podziwiam widoki nocą i przy wschodzącym słońcu.

Na punktach dostaję informację, że jestem piątą w klasyfikacji kobiet.

Biegnę ze znajomymi, których poznałam na biegu w Sudetach, nie spieszy mi się.

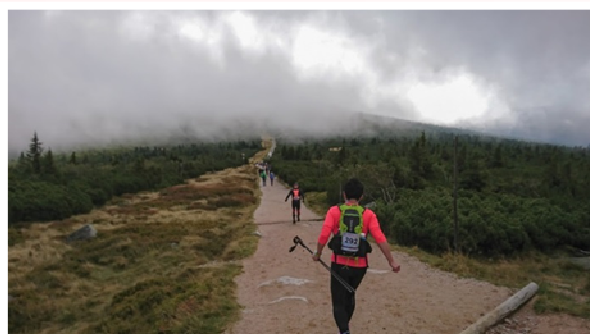
Jednak powoli zaczynają się wykruszać i w rezultacie po 80 km zostaję sama, a przede mną noc i niedźwiedź.





Przyspieszam, a raczej trzymam to samo tempo, a inni zwalniają. Staram się dla bezpieczeństwa trzymać innych biegaczy i tak dobiegam do kobiety, która jest trzecia. Na podejściu przed Magurką zatrzymuje nas na kilkadziesiąt minut nie kto inny tylko ten „wywołany z lasu” niedźwiedź. Nie widzimy go, ale doskonale słyszymy. Buszuje w krzakach na wyznaczonej dla nas trasie i przy próbach podejścia bliżej głośniejszy ryczy. Zbiegamy jakieś 300 m w dół gwizdząc w gwizdki i stukając w kije. To oczywiste, że musiał wyleźć akurat na mnie. Naradzamy się, co robić, dołącza do nas kolejny biegacz, dzwonimy do organizatora. Decydujemy się jednak kontynuować bieg, ruszamy zwartą grupą w górę i w tym momencie rozbrzmiewają strażackie syreny w wiosce położonej niżej. „Misio” cichnie, a my na bezdechu przemykamy przez „zagrożony teren”. Ustalamy jednak, iż do ostatniego punktu biegniemy razem w czwórkę, a potem, to ile kto ma pary w nogach. Na ostatniej dyszce rozdzielamy się i wychodząc na trzecie miejsce w kobietach, postanawiam jednak go nie oddać, w końcu należy mi się jakaś nagroda za wysiłek, a już z całą pewnością za stres. Przyspieszam, staram się nie myśleć o bólu „czterogłowych” i w końcu wpadam na metę wraz z poznanym na trasie Tomkiem, który pakiet startowy otrzymał w prezencie urodzinowym od kolegów. Jestem druga, jestem szczęśliwa. Nie spodziewałam się, że tak bardzo da mi się ten bieg we znaki.

Zmęczenie jednak musiało przyjść, a raczej niedostateczna długość odpoczynku. Dwa tygodnie wcześniej ukończyłam jednak Przejście Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej ze Szklarskiej Poręby przez Karkonosze, Rudawy Janowickie, Góry Kaczawskie i Góry Izerskie



Z

powrotem do Szklarskiej Poręby z długością biegu 137 km i sumą przewyższeń 5500 m oraz najwyższym wzniesieniem Śnieżką (1602 m n.p.m.), a na dodatek pojechałam tam zaraz po maratonie we Wrocławiu. Ale tam taktyka była od początku biegu inna. Wyjść na prowadzenie i utrzymać, choć po raz pierwszy biegłam na nieoznakowanej trasie, tylko z mapą i bez przepa-ków, więc nie bardzo wiedziałam jak mi to wyjdzie. Wyznaczone były tylko punkty kontrolne, gdzie trzeba było zmieścić się w wyznaczonym limicie czasowym i na których była niestety tylko woda, a czasami jakieś ciastko. Udało się, choć druga kobieta wyprzedzała mnie dwa razy na trasie, ale i tak byłam pewna, że ją dogonię.

Wybiegliśmy 15 września o godz. 12.00 i od linii startu rozpoczęła się góra – podbieg na Szrenicę (1362 m n.p.m.). Nie było źle zostawiłam za sobą tłum. Już przed Śnieżką nagle temperatura spadła poniżej zera, najpierw zacinający ulewny deszcz, a na szczycie grad, mgła i przenikliwe zimno. Trzeba było przyspieszyć by się rozgrzać i uciec od paskudnej chmury. Myślałam, że po Przełęczy Okraj najgorsze mam już za sobą, a tak naprawdę dopiero wówczas zaczęły się „schody”, na dalszej trasie też znalazło się kilka wysokich perełek. Kilka dni przed biegiem lało, więc nie spodziewaliśmy się łatwizny. Ale to, co czekało nas w Rudawach Janowickich i Górach Kaczawskich przeszło nasze najczarniejsze przewidywania. Łąki z wysokimi trawami, zagrodzone pastuchami pastwiska, rozdroża, na których trzeba było zawracać, śliskie błotniste podejścia, kamieniste zbiegi i na sam koniec biegu - zawalony kamieniami poniemiecki tor saneczkowy, po którym nie dało się swobodnie iść, a co dopiero zbiegać.

Ale mnie niosło już od Janowic Wielkich uczucie zwycięstwa, bo tam po raz drugi i ostateczny minęłam moją rywalkę. Na kolejnym punkcie dowiedziałam się, że w ogóle to mieszczę się w pierwszej dziesiątce uczestników i ta wiadomość dała mi kolejnego „kopa”. Leciałam do przodu bez względu na pęcherze, wymiękle stopy oraz ból czterogłowych. No i byłam na mecie z czasem 27 godzin i 36 minut **siódma w klasyfikacji generalnej i pierwsza z kobiet. Radość, radość, wielka radość.** Wystartowało nas w tym biegu 451, a ukończyło 180, a ja byłam 7. Niech to świadczy o trudności tej trasy. Moja rywalka przybiegła na metę dopiero po 2 godzinach 16 minutach po mnie, ale to nie było ważne. Więcej satysfakcji sprawiło mi to 7 miejsce, świadomość że lepszych było tylko sześciu facetów.

Początkowo podczas biegu myślałam tylko o tym, by nie wyprzedziła mnie kobieta, ale z czasem zaczęłam myśleć o wyprzedzaniu facetów i udało się. „Łapali” się moich pleców, gdy ich mijałam, ale zostawali na podbiegach, bo te, jak się okazuje mam nieźle wytrenowane. I ta duma z bycia „babą”, gdy na mecie mówią „próbowałam za tobą lecieć, ale nie dałam rady, mocna jesteś”.

A wszystko zaczęło się od pomysłu by w tym sezonie przebiec 240 km w Biegu 7 Szczytów z sumą przewyższeń 7670 m i najwyższym szczytem Śnieżnikiem (1425 m n.p.m.) na Dolnośląskim Festiwalu Biegów Górskich w Łądku Zdroju. Trzeba było się jakoś do niego przygotować. Ciężkie treningi zimą po cztery godziny dziennie – bieganie i do tego rower, fitness i pływanie na przemian, tak by całość treningu nieprzerwanie trwała 4 godziny. A potem starty – pięć maratonów, Super GWiNT na 100 mil (3 miejsce kategorii open kobiet), Bieg Rzeźnika na 85 km z sumą przewyższeń 4000 m i Sudecka Setka z przewyższeniami 2736 m (najlepsza kobieta służb mundurowych). To pozwoliło mi stać na starcie 240 – stki i być przekonaną, że ją skończę. Zagadką był tylko czas. Chciałam być na mecie szybciej, no ale się nie udało, choć wielu dałoby wszystko by być na niej w 50 godzin i 3 minuty (2 miejsce kategorii open kobiet).

I dlatego pewnie tam jeszcze wrócę. Ale to kiedyś.

To wszystko sprawiło, że idąc za ciosem wybrałam się też na Przejście Dookoła Kotliny oraz BUT-a, gdzie robiłam rekonesans przed wyzwaniem postawionym sobie w kolejnym sezonie – BUT 305 Challenge z limitem 76 godzin, sumą przewyższeń 1577-0 m, najwyższym szczytem Babią Górą (1725 m n.p.m.), oraz formułą self-supported. To bieg bez żadnych świadczeń na trasie, bez wyżywienia, punktów z wodą i zabezpieczenia medycznego. Zawodnik otrzymuje jedynie mapę z rozrysowaną trasą, ślad GPS do pobrania i tracker, który śledzi trasę, którą pokonujesz. O wszystko musisz zadbać sam, wszystko, co potrzebne, musisz targać na plecach lub kupić w schroniskach (jeżeli akurat są czynne). Jesteś sam i radzisz sobie sam. Formuła biegu istnieje już 5 lat i jak dotąd bieg kończy 3 – 5 facetów, do teraz nie ukończyła go jednak żadna kobieta – startowały, ale schodziły z trasy lub nie kończyły w limicie. Szalenie ciekawe wyzwanie, ale chcę je zrealizować. Ciężki zimowy trening z większą liczbą podbiegów i zbiegów, dużo roweru, siłownia i trochę więcej startów w maratonach – to mój plan na sukces. Czy wypali? Po prostu musi.

Jestem bardzo zadowolona z tego ultrasezonu.

Choć tego biegowego jeszcze tak do końca nie zakończyłam, bo przede mną jeszcze maraton w Dreźnie i Tczewie. Przygotowując się do niego w zimę nie myślałam o spektakularnych sukcesach, w założeniach było zmieszczenie się w limitach czasowych. Wybrałam trudne biegi, powiedziałabym nawet bardzo trudne, ale to właśnie te trudne wyzwania rodzą jeszcze trudniejsze i czasem na początku coś co wydaje się niemożliwe do zrealizowania po spojrzeniu „z boku” i chłodnych przeliczeniach mówisz sobie „dam radę, wchodzę w to”.

A triathlon? No cóż, musi poczekać. Nie mam jeszcze „chłodnego spojrzenia” na pływanie w otwartej wodzie. Może przyjdzie z czasem, jak zdziecinnieję na starość i przestanę bać się wody.

Beata Nienadowska



Biegając, pomagali chorym dzieciom

350 osób wzięło udział w IV Biegu Charytatywnym Na Rzecz Dzieci Chorych na Nowotwory, który odbył się w Zalesiu koło Barczewa. Patronat nad imprezą objął Komendant Główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk.

Organizatorom biegu - Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie oraz Barczewskiemu Stowarzyszeniu Biegowemu „Barczewo biega” - od samego początku najbardziej zależało na jak największej liczbie chętnych, z bardzo prostego, a jednocześnie szczytnego powodu: im więcej uczestników, tym większe wsparcie dla potrzebujących dzieci.

Celem inicjatywy było zwrócenie uwagi na problem dzieci chorych na nowotwory, zatem biegacze najbardziej motywowała nie chęć zwycięstwa, lecz możliwość niesienia pomocy.

Mimo pogody, która nie rozpieszczała, na starcie zawodów pojawiło się około 350 zawodników. Uczestnicy mówili, że warto było trochę zmoknąć i podjąć to wyzwanie.

W biegu głównym na 5 km i 10 km sklasyfikowanych zostało 275 osób. Dodatkowo, w biegu towarzyszącym, skierowanym do najmłodszych, pobiegło około 80 dzieci.

Wpisowe z biegu w całości zostało przeznaczone na pomoc dzieciom chorym na nowotwory.

W tym roku Oddział Onkologii Szpitala Dziecięcego w Olsztynie wskazał swojego pacjenta – Mateusza, będącego po przeszczepie szpiku, jako będącego w najtrudniejszej sytuacji, dlatego pomoc w całości została skierowana właśnie do niego.



Zwycięzcą IV Biegu Na Rzecz Dzieci Chorych na Nowotwory został tak naprawdę każdy uczestnik biegu, ponieważ wszyscy walczyli o jedno – lepsze życie chorych dzieci.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za ogromne zaangażowanie oraz chęć niesienia pomocy.



Policjanci z KWP w Olsztynie na 35. Mistrzostwach Świata Policjantów w Halowej Piłce Nożnej w Holandii.

W dniach 09-13.10.2017r. dwunastu policjantów z KWP w Olsztynie, zrzeszonych w IPA Region Olsztyn, wzięło udział w Mistrzostwach Świata Policjantów w Halowej Piłce Nożnej rozgrywanych w Eibergen w Holandii. Jest to największy na świecie turniej piłki nożnej dedykowany służbom mundurowym, a tegoroczny był już 35-tą jego edycją.

Turniej rozgrywany jest w czterech kategoriach: mężczyźni open, 35+, 45+ a także open kobiet. W tym roku na turniej przybyło ponad 200 zespołów z całego świata, w tym 11 z naszego kraju. Ilość uczestników zamykała się liczbą niemal 3 tysięcy, co świadczy o ogromnej popularności tej imprezy. Jak nas zapewniał organizator turnieju, zgłoszeń w tym roku było o wiele więcej, niż miejsc, dlatego też musiano dokonać selekcji zespołów, rezygnując z zaproszenia wielu chętnych.

Mecze były rozgrywane w kilku miastach na sześciu salach. Zaczynały się po godz. 7-ej, a kończyły po godzinie 20-tej. W sumie rozegrano 742 spotkania, w których strzelono aż 2637 goli.

Uroczyste rozpoczęcie turnieju odbyło się w Eibergen.

Na tamtejszej hali widowiskowo-sportowej miały okazję pokazać się wszystkie drużyny, które wzorem zaczerpniętym z największych imprez sportowych na świecie, przemaszerowały za swoją flagą oraz banerem z nazwą kraju przed licznie zgromadzoną widownią.

Nasza drużyna, składająca się z funkcjonariuszy z KWP i KMP w Olsztynie, KPP w Nidzicy, Nowym Mieście Lubawskim, Iławie oraz KPP w Braniewie, wzięła udział w turnieju w kategorii 35+. Była to bardzo licznie obsadzona kategoria, gdyż, pomijając open kobiet i mężczyzn, zespołów było tu prawie 90.

W grupie rozegraliśmy sześć spotkań. W hali w Lichtenvoorde wygraliśmy z Niemcami, Anglią i Węgrami, zremisowaliśmy z Rumunią i ponieśliśmy minimalne porażki z Czechami oraz Bośnią i Hercegowiną. Pozwoliło nam to zająć trzecie miejsce w grupie G.

W fazie pucharowej stoczyliśmy zacięty bój z innymi Bośniakami, którzy okazali się jednak być lepszymi od nas. W sumie w naszej kategorii wiekowej z polskich drużyn wyszła z grupy jeszcze tylko jedna ekipa, która zakończyła zmagania na takim samym poziomie jak my, czyli na 1:16 finału. Możemy więc powiedzieć z dumą, że z drużyn z Polski byliśmy, wraz z nimi, najlepsi. Dodać należy, że poziom sportowy całego turnieju był niezmiernie wysoki, ale wszak to Mistrzostwa Świata, przyjechali tu przecież najlepsi z najlepszych.

Udział naszej drużyny na tych zawodach był nie tylko wspaniałym doświadczeniem sportowym, ale także niebywałą okazją do nawiązania kontaktów z policjantami z całego świata.

Mimo napiętego terminarza rozgrywek znaleźliśmy także czas na odwiedzenie cmentarza w Arnhem, na którym spoczywają polscy bohaterowie z II Wojny Światowej, a także na odwiedzenie Driel, miasteczka, w którym lądowali oni przed samą bitwą o to miasto. Na cmentarzu oraz pod pomnikiem gen. Stanisława Sosabowskiego w Dreil zatrzymaliśmy się z chwilą zadumy. Na znak naszej pamięci o nich zapaliliśmy białoczerwone znicze.

Ponadto na zaproszenie pochodzącego z Polski trenera drużyny piłkarskiej regionalnej ligi niemieckiej udaliśmy się także do Essen. Tam drużyna ta rozgrywała swój mecz ligowy. Na miejscu żywiołowym dopingiem wspomagaliśmy ich, a w przerwie meczu, w szatni, zamieniliśmy z nimi kilka słów oraz zrobiliśmy wspólną pamiątkową fotografię. Piłkarze ci byli niesamowicie zaskoczeni i zadowoleni z naszej obecności, pierwszy raz dopingowała ich drużyna z innego kraju biorąca udział w Mistrzostwach Świata Policjantów.

Wyjazd naszej drużyny nie doszedłby do skutku bez ogromnego wsparcia insp. Tomasza Klimka - Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie. Ponadto chcielibyśmy podziękować także naszym sponsorom: firmie OCTIM z Olsztynka, Warmińsko-Mazurskiemu Stowarzyszeniu Na Rzecz Bezpieczeństwa z Olsztyna, Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” z Olsztyna, Starostwu Powiatowemu w Olsztynie, Urzędowi Miasta w Olsztynie, firmie HERZ, R-Gol z Olsztyna, ELJAN z Olsztyna, TELMAT z Kętrzyna, Zakład Drzewny z Napiwody, Glob-Terminal z Białegostoku, Skiba Perfect z Pieniężna, EWIX z Górowa Iławckiego, Gospodarstwo Rolne Tolkowicz z Pieniężna, Centrala Nasienna z Nidzicy, Browar Namysłów, Max-Bud z Nidzicy.



Reprezentacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zajęła II miejsce podczas Mistrzostw Służb Mundurowych w Piłce Siatkowej w Olsztynie.

Tytuł „Najwszechstronniejszego zawodnika Mistrzostw” przyznano Mariuszowi Kozłowskiemu I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Lidzbarku Warmińskim!

Pokazali, że dobrze grają w siatkówkę!

W dniach 28 – 29 września 2017r. w hali sportowej 22 Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Olsztynie odbył się Turniej Służb Mundurowych w Piłce siatkowej o puchar Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Olsztynie. Zawody zorganizowane zostały przez Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Olsztynie p. ppłk Mariusza Sztorca odpowiedzialnego za organizację i przebieg zawodów, przy współudziale Komendanta 22 WOG p. ppłk Jarosława Jastrzębowskiego

W mistrzostwach uczestniczyło osiem zespołów:
Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie;
Areszt Śledczy w Olsztynie;
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie;
Zakład Karny w Barczewie;
Izba Administracji Skarbowej w Olsztynie;
Wojsko Polskie garnizonu Olsztyn;
Oddział Prewencji Policji w Olsztynie;
Straż Miejska w Olsztynie;

Turniej przeprowadzono w dwóch rundach: eliminacyjnej i finałowej. Mecze rozgrywane były do dwóch wygranych setów, w systemie „każdy z każdym”.

Zdobywcami pucharu okazał się zespół Aresztu Śledczego w Olsztynie, który wygrał wszystkie spotkania bez straty seta. Miejsce drugie wywalczył zespół Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie z pięcioma wygranymi spotkaniami. Trzecie miejsce zajął zespół Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie wygrywając cztery z sześciu spotkań.



Najlepszym atakującym mistrzostw został Przemysław Karwowski z Aresztu Śledczego w Olsztynie; Najlepszym rozgrywającym - Jakub Chodor z Aresztu Śledczego w Olsztynie; a Najwszechstronniejszym – Mariusz Kozłowski reprezentujący drużynę Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.



Uroczystość zakończyła się wręczeniem pucharów oraz dyplomów przez Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Olsztynie ppłk. Mariusza Sztorca przy współudziale Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Olsztynie płk. Tomasza Ciechackiego oraz Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie Piotra Czyżyka.

ml. asp. Ewelina Piaścik

Splawikowe zawody wędkarskie

Krawczuk Krzysztof wygrał „Splawikowe zawody wędkarskie”, które odbyły się 16 września w miejscowości Janisze i tym samym został zdobywca Pucharu Komendanta Powiatowej Policji w Elku. Zawody zostały zorganizowane przez Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów KPP w Elku.

W gronie najlepszych wędkarzy znaleźli się również Baturko Krzysztof, który zajmując II miejsce wywalczył Puchar Wójta Gminy Elk oraz z Marcin Wiszowaty, który za zajęcie III miejsca zdobył Puchar Przewodniczącego ZT NSZZ Policjantów KPP Elk.

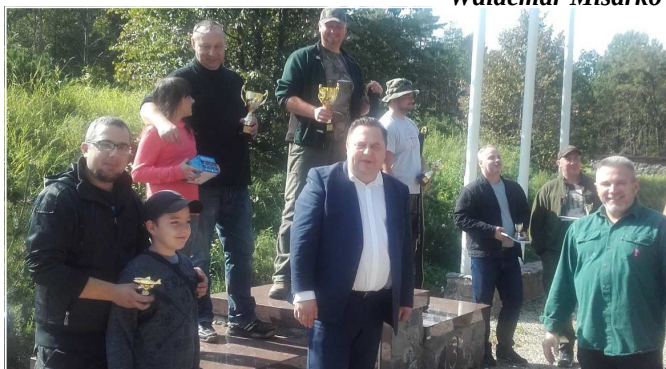
W gronie wyróżnionych znalazł się również Robert Pieloch, który złowił największą tego dnia największą rybę.

Nagrody rzeczowe oraz puchary wręczali: Komendant Powiatowej Policji w Elku mł.insp. Paweł Szyperek, wójt Gminy Elk Tomasz Osewski oraz radny miasta Elk Nikodem Kamicer.

Po sportowej rywalizacji na terenie strzelnicy myśliwskiej odbyła się impreza integracyjna, w której uczestniczyli również zaproszeni goście.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania za ufundowanie nagród rzeczowych wójtowi Gminy Elk Tomaszowi Osewskiemu i radnemu miasta Elk Nikodemowi Kamicerowi.

Waldemar Misarko



Pomóż rannemu policjantowi wrócić do zdrowia

„Omni modo – to znaczy wszelkimi sposobami. Ta łacińska sentencja towarzyszy nam na co dzień w pracy w Wydziale III Zarządu III Centralnego Biura Śledczego Policji” – takie słowa napisali przyjaciele policjanta, który został postrzelony podczas działań w Inowrocławiu.

Ranny policjant przeszedł kilka operacji, a teraz czeka go długa rehabilitacja. Pomóżmy w jej sfinansowaniu przekazując dowolną kwotę na podany niżej numer konta.

MBank ekonto nr 06 1140 2004 0000 3602 5509 5217

Tytuł przelewu: **„DAROWIZNA NA REHABILITACJĘ WIESŁAWA”**

*Nasz kumpel Wiesław jest silny
i pogodny, zawsze znajdował czas,
aby pomóc innym.
Swoje życie związał ze służbą
w Policji, wykonując trudne
i niebezpieczne zadania w Wydziale
III Zarządu III Centralnego Biura
Śledczego Policji.*

*26 września 2017 roku w Inowrocław-
w, podczas wykonywania obowiąz-
ków służbowych został
poważnie ranny. Trafił do szpitala,
gdzie przeszedł kilka operacji. Obec-
nie nadal jest hospitalizowany, ale
przyjaciele myślą już o rehabilitacji,
która pozwoli mu wrócić do normal-
nego, codziennego życia.*



**„Omni modo”
- TO ZNACZY WSZELKIMI
SPOSOBAMI**

TA ŁACIŃSKA SENTENCJA
TOWARZYSZY NAM
NA CO DZIEŃ W PRACY
W WYDZIALE III ZARZĄDU
III CENTRALNEGO BIURA
ŚLEDZCZEGO POLICJI.

W DNIU 26.09.2017 W INOWROCŁAWIU,
PODZAS WYKONYWANIA
OBOWIĄZKÓW SŁUŻBOWYCH,
JEDEN Z NASZYCH KOLEGÓW ZOSTAŁ
POWAŻNIE RANNY.
OBECNIE POZOSTAJE W SZPITALU
PO PRZEBYCIU KILKU OPERACJI
KTÓRE POZWOLĄ MU POWRÓCIĆ
DO NORMALNEGO FUNKCJONOWANIA
W ŻYCIU CODZIENNYM.
PO ZAKOŃCZENIU LECZENIA
NIEZBEDNA BĘDZIE DŁUGOTRWAŁA
I KOSZTOWNA REHABILITACJA.

DLATEGO TEŻ W IMIENIU NASZEGO
KUMPLA I PRZYJACIELA WAJCHY,
ZWRACAMY SIĘ O POMOC
W SFINANSOWANIU JEGO
REHABILITACJI.

MBank ekonto nr
06 1140 2004 0000 3602 5509 5217

Tytuł przelewu:
„DAROWIZNA NA REHABILITACJĘ
WIESŁAWA”

PRZYJACIELE

*Rehabilitacja będzie długa i bardzo kosztowna, dlatego prosimy Państwa
o pomoc w zebraniu środków finansowych na jego leczenie.*

Przyjaciele Wajchy

**PODZIĘKOWANIE****insp. Tomasz Klimek****Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie**

Pragnę złożyć Panu serdeczne podziękowania za przeprowadzone czynności poszukiwawcze osoby zaginionej w dniach 22-23 września 2017 roku na terenie Gminy Rybno.

Zarówno w mojej ocenie, jak i zapewne w ocenie mieszkańców Gminy Rybno funkcjonariusze

Komendy Powiatowej Policji w Działdowie w znacznym stopniu przyczynili się do odnalezienia zaginionej 72-letniej mieszkanki Rybna.

Proszę przyjąć życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Z wyrazami szacunku

Wójt Gminy Rybno

mgr inż. Tomasz Węgrzynowski
Tomasz Węgrzynowski

Zarząd Dróg Wojewódzkich
ul. Pstrowskiego 28 b
10-602 Olsztyn

www.zdw.olsztyn.pl
tel. (89) 526 19 00
fax (89) 539 98 76
sekretariat@zdw.olsztyn.pl

Olsztyn, 6.10.2017

ZDW-NOP-073/59.1/17

KOMENDANT
WOJEWÓDZKIEJ POLICJI
w Olsztynie

13 PAZ 2017

Pan Tomasz Klimek

**Komenda Wojewódzka Policji
w Olsztynie**

ul. Partyzantów 6/8, 10-959 Olsztyn

Szanowny Panie

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie składa serdeczne podziękowania za udział w pikniku pod hasłem „Graj w zielone!”, zorganizowanym 1 października 2017 roku w otoczeniu ostródzkiego amfiteatru miejskiego.

Dzięki Państwa wsparciu oraz obecności a także przygotowaniu ciekawych zajęć i zadań dla dzieci udało się przeprowadzić niezwykle i atrakcyjne wydarzenie skierowane do całych rodzin, stanowiące połączenie dobrej zabawy dla dzieci z elementami naukowo-edukacyjnymi, przybliżające tematykę szeroko pojętej zieleni przyrodnej.

Piknik stał się niezwykle wstępnym do IV Warmińsko-Mazurskiego Forum Drogowego oraz targów OSTROAD poświęconym technice utrzymania, remontom i wyposażeniu dróg.

Dzięki Państwa pomocy i zaangażowaniu wydarzenie spotkało się z bardzo pozytywnym i niezwykle entuzjastycznym przyjęciem przez wszystkich odbiorców. Dziękując za Państwa udział, liczymy na równie owocną współpracę w przyszłości.

Z poważaniem

DYREKTOR

Włodzisław Krotkowski



Alarmowy Fundusz

Nadziei

Na

Życie

Ostróda, dn.23.10.2017

KOMENDANT

WOJEWÓDZKIEJ POLICJI

w Olsztynie

13 PAZ 2017

insp. Tomasz Klimek

Szanowny Panie Komendancie

W imieniu naszej Fundacji chcielibyśmy złożyć na Pana ręce podziękowanie za postawę Pana Funkcjonariusza, tj. asp. Szt. Roberta Laskowskiego z KPP Ostróda.

Pomagając zwierzętom przebywającym w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Lubajnach poprzez adopcję i wsparcie wszelkich działań naszej fundacji w poprawie losu bezdomnych i krzywdzonych zwierząt wykazuje się wielką empatią i fachowością czym daje wyraz wielkiego profesjonalizmu i godnej naśladowania postawy.

Może być Pan dumny, że w szeregach Pańskich Funkcjonariuszy służbę pełnią tacy ludzie.

Bardzo dziękujemy i życzymy samych sukcesów.

Z wyrazami szacunku

Fundacja Alarmowy Fundusz Nadziei na Życie
ul. Jagiello 5 m19-14-100 Ostróda, tel. 505-222-207
NIP 7412025929 KRS 0000264523 REGON 280152655
Konto: 78213000042001038801430001
www.afn.pl



RADA PEDAGOGICZNA ORAZ UCZNIOWIE
SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. MARII KONOPNICKIEJ
W KALINOWIE

składają

PODZIĘKOWANIE**mł. asp. Krzysztofowi Kowalczykowi**

za zorganizowanie niezwykle pouczającego spotkania z uczniami naszej szkoły, podczas którego dzieci dowiedziały się, w jaki sposób należy się zachować w kontakcie z psem oraz poznać specyfikę służby w Policji.

SZKOŁA PODSTAWOWA
im. Marii Konopnickiej
18-211 KALINOWO, Lub 1
tel. (89) 526 19 00
REGON 0000000001 NIP 644 11 69 747



WICEDYREKTOR

mgr Renata Batura

PEDAGOG SZKOLNY

mgr Renata Batura

Kalinowo, 11.10.2017r.



RADA PEDAGOGICZNA ORAZ UCZNIOWIE
SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. MARII KONOPNICKIEJ
W KALINOWIE

składają

PODZIĘKOWANIE
st. sierż. Danielowi Buraczewskiemu

za przeprowadzenie niezwykle pouczających zajęć z uczniami naszej szkoły, z udziałem policyjnego psa Wadra. Dzieci dowiedziały się, w jaki sposób należy się zachować w kontakcie z psem oraz przyswoiły wiele interesujących informacji dotyczących służby w Policji.

SZKOŁA PODSTAWOWA
im. Marii Konopnickiej
18-211 KALINOWO, Lub 1
tel. (89) 526 19 00
REGON 0000000001 NIP 644 11 69 747



WICEDYREKTOR

mgr Renata Batura

PEDAGOG SZKOLNY

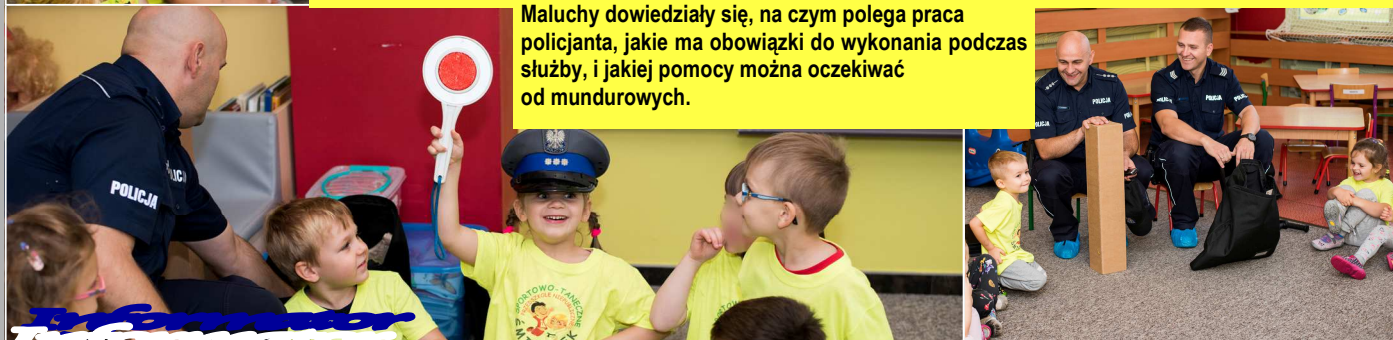
mgr Renata Batura

Kalinowo, 11.10.2017r.



Olsztyńscy dzielnicowi odwiedzili przedszkolaków

Maluchy dowiedziały się, na czym polega praca policjanta, jakie ma obowiązki do wykonania podczas służby, i jakiej pomocy można oczekiwać od mundurowych.



PROJEKT I SKŁAD PUBLIKACJI PT. „INFORMATOR”- BOŻENA PRZYBOROWSKA
TELEFON : 89 - 522 - 54 - 41; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Wszystkie numery „Informatorów” dostępne są na stronie <http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>